

## 31. V. 1917

*Przemówienie poniższe wygłoszone zostało na posiedzeniu poufnym w dn. 31. V. 1917 r. Na porządku dziennym tego posiedzenia było sprawozdanie z posiedzenia Koła Sejmowego galicyjskiego, odbytego 27. i 28. V. 1917 r. w Krakowie oraz sprawozdanie z pobytu W. Rostworowskiego w Sztokholmie. W dyskusji nad pierwszym sprawozdaniem zabrał głos J. Piłsudski.*

Piłsudski stwierdza, że rezolucja Koła Polskiego <sup>1)</sup> dawno nie jest dla niego niespodzianką. Rezolucja ta dawno już przyjść musiała. Wygłoszone tu zdanie, że jest ona ułożona w Lozannie i że na jej uchwalenie wywarł wpływ exc. Głębiński <sup>2)</sup>, nie wytrzymuje krytyki; zna on dobrze Galicję przed wojną i w czasie wojny, brał udział w jej życiu politycznym i stanowczo twierdzi, że rezolucja ta tłumaczy się zupełnie innymi rzeczami. Galicja pierwsza w Polsce rozpoczęła czynną akcję polityczną podczas wojny, a uchwała koła sejmowego z dn. 16-go sierpnia <sup>3)</sup> była bardzo popularna i głęboko przeniknęła nie tylko w społeczeństwo inteligenckie, ale i w sferę ludowe.

Akt 16-go sierpnia i polityka polska, na nim oparta, była polityką zbierania ziem polskich przy Galicji, jako ośrodku, przy pomocy Austrii. Przypuszczano szczególnie w sferach ludowych, że Polska będzie wolna, w sferach politycznych zaś rojono, że ukochany system austriacki będzie rozciągnięty na całą Polskę.

Polityka ta doznała porażki. Przede wszystkim w narodzie polskim. Naród polski nie mógł się zgodzić z metodą austriacko-niemiecką robienia Polski bez Polaków. Doszło do

---

<sup>1)</sup> Mowa o rezolucji Koła Polskiego, powziętej na wniosek posła Tetmajera, w brzmieniu następującym:

«Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynym zadaniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej Polski, z dostępem do morza, i uznaje się solidarnym z tym dążeniem.

Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce.

Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca».

<sup>2)</sup> Stanisław Głębiński, prof. Uniw. Lwowskiego, ekonomista, wybitny działacz narod.-demokratyczny, minister kolei (1911) monarchii austriackiej, członek Koła Polskiego.

<sup>3)</sup> Mowa o uchwale Koła Sejmowego z dn. 16. VIII. 1914 r., tworzącej Nacz. Kom. Narodowy.

bankructwa tej polityki, co ogłosił oficjalnie prezes Biliński <sup>1)</sup> i tj. zwrotnym punktem w polityce galicyjskiej. Początkiem tego zwrotu jest powyższa mowa Bilińskiego, przyznająca się do bankructwa i jako jeden z powodów podająca, że wszystko w sprawie Polski działo się bez udziału Polaków. Wtedy zaczęła powstawać nieufność do wszelkich środków, przedsięwziętych dla Polaków bez Polaków, powstało żądanie udziału w tym wszystkim Polaków. Do rozgoryczenia politycznego przyłączyło się i ekonomiczne, a mianowicie — ten fakt, że Galicja jest traktowana przez Austrię, jako kolonia. To doprowadziło do wzrostu opozycji, która wzbierała powoli, ale stale. Naczelny Komitet Narodowy i konserwatyści stracili swą popularność i można powiedzieć, że nie ma dziś w Galicji instytucji bardziej niepopularnej, jak Naczelny Komitet Narodowy. Wniosek Tetmajera <sup>2)</sup> jest przejawem tej opozycji. Na całym świecie w organizmach państwowych istnieją partie rządowe i opozycja. Metody tych dwóch partyj muszą być inne, to też z chwilą zdecydowania się na opozycję przeciw Austrii w Galicji możliwem się stało postawienie tylko maksymalnego programu, chociażby dla uzyskania minimalnych ustępstw. Nic dziwnego, że opozycja nie ma żadnego planu realizacji swych żądań. Plany takie byłyby zresztą nierealne. Planu w sprawie polskiej nie mają nawet i ci, co chcą budować państwo polskie w sojuszu z mocarstwami centralnymi; oni oddali całą decyzję w ręce mocarstw centralnych i powiedzieli sobie: ,

«Jakoś to będzie!».

Nie widzi nic dziwnego w tym, że rezolucja Tetmajera zrodziła się u ludowców, gdyż te sfery były najbardziej rozgoryczone i skłonne do wyciągania ze swego rozgoryczenia odpowiednich wniosków. O wpływie Głębińskiego i narodowych demokratów nic nie wie, za to musi stwierdzić, że wpływ duchowieństwa był bardzo wielki. Nie należy bowiem zapominać, że konserwatyści galicyjscy są podzieleni, a wpływ duchowieństwa wśród pewnej ich części jest wielki. Narodowa Demokracja ma duże wpływy w Królestwie, ale w Galicji małe; Narodowa Demokracja jest tam skompromitowana jeszcze od początku wojny, gdy przegrała swą sprawę na tle Legionów. Niewątpliwie, że stara się obecnie odegrać i chętnie się przyczepia

<sup>1)</sup> Leon Biliński (1846—1923), wybitny ekonomista i polityk, parokrotny minister austriacki, w 1915—1917 r. prezes Koła Polskiego. W Polsce odrodzonej minister skarbu w 1919 r.

<sup>2)</sup> Włodzimierz Tetmajer (1862—1923), malarz, pisarz i polityk, jeden z wybitniejszych przywódców galic. Stronnictwa Ludowego, członek N. K. N.

do nowych prądów, ale wpływu na rezolucję wielkiego mieć nie mogła. Narodowa Demokracja teraz dopiero może urosnąć; za to wpływ niewątpliwy wywarli konserwatyści, którzy idą pod egidą duchowieństwa. Przewidywania ich są proste. Każda opozycja może z czasem przyjść do rządów, czego przykładem chociażby obecnie hr. Andrassy<sup>1)</sup> na Węgrzech.

Co się tyczy naszego akcesu do rezolucji, to nie dziwi się, że Galicja prosi o to, bo to ją wzmocni, najmniej też się dziwi, że prosi o to p. Leo<sup>2)</sup>, który jest skompromitowany i zupełnie bez wpływów nawet w Krakowie. Dla nas powinno być ważnym zachowanie się konserwatystów i demokratów, którzy, będąc przeciw rezolucji, głosowali za nią; tym dali oni świadectwo, że ich polityka przegrała, gdyż nie ośmielili się przeciwstawić polityce, której są przeciwni. Przegrali oni swą sprawę i prawo do kierownictwa sprawami Polski w oczach Polaków. Dowodem tego bankructwa jest, np., i zachowanie się demokratycznej «Nowej Reformy»<sup>3)</sup>. Któż zrozumie jej dzisiejsze artykuły wstępne? Motywowanie, że rezolucja Tetmajera przeszła w kole parlamentarnym wskutek tego, że chwilowo przestał przewodniczyć German<sup>4)</sup>, a przewodniczył Kędzior<sup>5)</sup>, to kpiny, tego nie można uważać za poważne stawianie kwestii politycznej. Przypuszcza, że sprawa tak się przedstawiała, że w ostatniej chwili albo konserwatyści zdradzili demokratów, albo demokraci konserwatystów. Nie był tam, więc nie wie, kto kogo zdradził, ale jest przekonany, że właśnie tak było. Jeżeli chodzi o naukę i dyrektywę dla nas z tego, co się dzieje w Galicji, to jasnym jest że nie wolno przechodzić do porządku dziennego nad nastrojami i usposobieniem społeczeństwa, bo to się mści. Konserwatyści, ta partia kilkunastu ludzi, powstała w Galicji na tle upadku ducha polskiego po powstaniu 1863 r., obecnie sprawę przegrała, gdyż łatwo przechodziła nad usposobieniem i poglądami kraju.

---

1) Juliusz Andrassy (1860—1929), wybitna postać polityczna Węgier. Mąż stanu, wielokrotny minister i premier.

2) Juliusz Leo (1862—1918), prezydent Krakowa, profesor uniwers. i poseł do parlamentu wiedeńskiego.

3) «Nowa Reforma», krakowski dziennik, organ demokratów galicyjskich. Wstępne artykuły pisywał w niej sekr. gen. N. K. N. Konstanty Srokowski.

4) Ludomił German, poseł w parlamencie austriackim i członek N. K. N.

5) Andrzej Kędzior, inż., poseł do parlamentu austriackiego, polski minister robót publ. w gabinecie Skulskiego (XII. 1919—VI. 1920).